



Śp. Roma Pruchnicka-Fischer

Wspomnienie pośmiertne o śp. dr. Romie Pruchnickiej-Fischer

W dniu 2 września 2016 roku z grona kaliskich lekarzy odeszła doktor Roma Pruchnicka-Fischer, oddana internistka i specjalistka geriatra. Przez pierwsze 16 lat swojej drogi zawodowej pracowała w Kaliszu na oddziale kardiologicznym. Później w latach 1990 - 1992 przebywała w Stanach Zjednoczonych, a od 1994 roku rozpoczęła pracę jako specjalistka geriatra w Warszawie. Tam pracowała do ostatnich dni swojego życia. Choć okres pracy w Warszawie był dłuższy niż w Kaliszu, sercem pozostała wśród grona kaliskich lekarzy, a szczególnie z koleżankami i kolegami z oddziału kardiologii. Założyła i długoletniego ordynatora oddziału kardiologicznego, doktora Zbigniewa Kledeckiego uważała za swojego mistrza i utrzymywała z nim kontakt listowny, dając w swoich listach wyraz wyjątkowego przywiązania do naszego miasta i spotkanych tu przyjaciół.

Dr Roma urodziła się 1 maja 1937 roku w Wilnie. Studia medyczne odbyła na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Łodzi. Dyplom lekarza uzyskała w 1976 roku. Wybrała Kalisz jako miasto swojej dalszej drogi zawodowej. W grudniu 1976 roku rozpoczęła pracę na oddziale kardiologicznym kaliskiego szpitala. Na swoją specjalność zawodową wybrała internę i w kwietniu 1981 roku uzyskała specjalizację I stopnia w zakresie chorób wewnętrznych. Od stycznia 1983 roku rozpoczęła pracę w Zespole Opieki Zdrowotnej w Kaliszu, ale nadal pełniła dyżury na oddziale kardiologicznym kaliskiego szpitala. W pracy zawodowej wyróżniała ją wyjątkowa życzliwość, zarówno do pacjentów jak i do współpracowników. Była lubiana przez wszystkich i przez koleżanki i kolegów, i przez personel pielęgniarski, i przez pacjentów. Poza życzliwą osobowością w pracy cechowała ją odpowiedzialność i fachowość. Była zarazem osobą skromną, ale też ambitną w podnoszeniu wiedzy medycznej. Wśród medyków wyróżniała się swoim humanistycznym talentem. Jej wrażliwość na duszę ludzką, na piękno świata, na etos zawodu lekarskiego znalazły swój wyraz w treści artykułów opublikowanych w kaliskim czasopiśmie lekarskim „Eskulapius”, który powstał tuż po okresie przemian ustrojowych i ukazywał się przez kolejnych kilkanaście lat. Łącznie ukazało się ponad 20-ścią Jej artykułów.. Poruszały one problemy etosu zawodu lekarskiego w zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej. Wiele było też relacji z pobytu w USA. Wszystkie dotyczyły spraw lekarskich, a szczególności funkcjonowania lekarzy w Stanach Zjednoczonych. Zwracała w nich uwagę wnikliwość postrzegania nie tylko plusów, ale i minusów pracy lekarzy w USA. Pisała też wiersze, które dedykowała swoim przyjaciołom i swojemu mistrzowi, doktorowi Zbigniewowi Kledeckiemu. Prace w

Warszawie rozpoczęła 1994 roku. Po odbyciu wymaganych staży i zdaniu egzaminów specjalizacyjnych uzyskała tytuł specjalisty geriatry i rozpoczęła pracę jako lekarz geriatra i jednocześnie jako kierownik poradni geriatrycznej. Wybór specjalizacji przez doktor Romę nie był przypadkowy. Ze świadomością i odpowiedzialnością zdecydowała, że będzie pomagać chorym którzy nie dają nadziei na wyleczenie, którzy z dnia na dzień słabną, tracą ostrość zmysłów i nieuchronnie odchodzą. Dr Roma z oddaniem ich leczyła i jednocześnie była ich towarzyszką na ostatnich etapach życia. Poza pomocą medyczną dawała im swoją życzliwość i miłość. Swoje przemyślenia o pracy ze starszymi chorymi osobami zawarła w niepublikowanych „Wielkopostnych zwierzeniach intymnych”. Pisała w nich między innymi; „Ktoś powiedział, że Panu Bogu starość się nie udała. Nie zgadzam się z tym. Zajmuję się starością i jestem przekonana, że jest to okres potrzebny w życiu człowieka, często bardzo piękny i szczęśliwszy od poprzednich”. Uważała, że zmaganie się osób starszych z nieuchronnie postępującą chorobą, a także trud członków rodziny w pielęgnacji i towarzyszeniu chorym, jest wchodzeniem w coraz wyższą człowieczą dojrzałość. Dr Roma towarzyszyła swoim pacjentom do ostatnich chwil ziemskiego życia. O tych chwilach w swoich wspomnieniach napisała „W obliczu spraw ostatecznych, wszystko jest jakby za szybą. Cichnie zgiełk małych i dużych sporów. Bledną kolory pióropuszy. Milkną pragnienia. Jest coraz ciszej. O Bogu myśli się bez wątpliwości. ON jest wtedy”.

Jej samej również, przez ostatnie lata życia, przyszło zmagać się z nieuleczalną chorobą nowotworową. Nie poddała się. Mimo osłabienia i zmęczenia wynikającego z choroby, do ostatnich dni z poświęceniem pomagała chorym.

Była wieloletnim, od 1977 roku, członkiem Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego. Brała . aktywnie udział w zebraniach naukowych i często wspomagała nasze Towarzystwo różnymi inicjatywami i działaniami.

Była też członkiem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego i Towarzystwa Internistów Polskich. Po wyjeździe do Stanów Zjednoczonych była współorganizatorką Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Zdrowia (Polish American Health Assosiation), którego zadaniem była wymiana doświadczeń naukowych w zakresie leczenia między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Grono kaliskich lekarzy, Kaliskie Towarzystwo Lekarskie i Kaliska Delegatura Wielkopolskiej Izby Lekarskiej żegna oddaną i związaną z naszym miastem lekarzkę z powołania i osobę o duszy wrażliwej na drugiego człowieka i piękno świata.

Droga Pani Doktor, jako internista i geriatra przez całe swoje życie niestrudzenie służyłaś starszym chorym osobom, którzy otrzymywali od Ciebie wyjątkowa pomoc i oddanie. Pomagałaś, ze świadomością braku możliwości wyleczenia, ale z przekonaniem o potrzebie niesienia pomocy. Wierzmy, że Dobry Bóg, za ten codzienny trud dla bliźniego przyjmie Cię do Siebie, abyś mogła zobaczyć Jego pełne piękno, którego ułamki potrafiłaś dostrzec w ludziach i w przyrodzie, gdy byłaś jeszcze wśród nas.

Spoczywaj w pokoju a Światłość Wiekuista niechaj Ci świeci

Cześć Jej pamięci!